

Krystyn Matwijowski

Lwowskie środowisko nauk humanistycznych na przełomie XIX i XX wieku

Przegląd Nauk Historycznych 5/1, 323-332

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KRYSZTOF MATWILJOWSKI

Uniwersytet Wrocławski

Lwowskie środowisko nauk humanistycznych na przełomie XIX i XX wieku*

Zainteresowanie badaczy tematyką Kresów wschodnich w powojennej, krajowej historiografii z przyczyn natury politycznej było praktycznie zerowe. Dotyczyło to prawie wszystkich zagadnień, od polityki po kulturę. Co najwyżej pojawiały się prace na temat ruchów społecznych, polskiej ekspansji gospodarczej na wschód czy wyzysku mas ukraińskich, białoruskich i litewskich przez polską magnaterię¹.

Odrabianie owych zaniedbań rozpoczęło się w ostatnim 20-leciu, gdy osłabły naciski na środowiska historyczne.

Nie mogę w tym miejscu nie wspomnieć, iż pierwszymi, którzy poczęli przełamywać owe granice określone przez czynniki polityczne i podporządkowaną im cenzurę, byli duchowni historycy Kościoła. Oni zresztą należeli do tych badaczy, którzy ostatni zamilkli². Wskażmy choćby na przykład śp. bpa prof. zw. dra hab. W. Urbana i jego prace na temat dziejów archidiecezji lwowskiej³,

* W środowisku wrocławskim przed ponad 10 laty obchodzono 100-lecie założenia Wydziału Lekarskiego na UJK (1894). Jest to skrócony tekst wykładu wygłoszonego z tej okazji na spotkaniu-konferencji zorganizowanej przez wrocławskich lekarzy.

¹ Na te ostatnie tematy bardzo często publikowano tłumaczenia z języka rosyjskiego i ukraińskiego. Najwięcej ich ukazało się w okresie obchodów 300 rocznicy „Wossojedinienija Ukrainy s Rossiję”. Nawet wówczas powstawały prace, które były obiektywne, że wymienimy przykładowo: Z. Wójcika, *Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1960, czy szereg prac naukowych: W. Czaplińskiego (odbicie ruchów na Ukrainie w Polsce), J. Janczaka, W. Serczyka, J. Seredyki i wielu innych.

² Np. ks. bp M. Rechowicz, *Sprawa Wielkiego Seminarium Misyjnego dla unitów na ziemiach dawnej Polski (1595–1819)*, Kraków 1948.

³ W. Urban, *Szkice z dziejów Archidiecezji Lwowskiej i jej duszpasterstwa*, Rzym 1984; idem, *Szkice z dziejów rzymsko-katolickiej parafii w Bitce Szlacheckiej i jej duszpasterstwa*, Rzym 1964; idem, *Z dziejów sokołnickiej królewskiej, Rzym 1964* – szerzej o badaniach „wschodnich” ks. bpa prof. dra hab. W. Urbana pisałem ostatnio w książce dedykowanej prof. dr. B. Pasierbowi.

a w interesującym nas zakresie na artykuły o rozwoju nauk teologicznych w ośrodku lwowskim⁴, a przede wszystkim szkice biograficzne, obszerniejsze nekrologi, swego rodzaju słowniki biograficzne, a nawet biografie wybitniejszych teologów, jak choćby książka o abpie Józefie Bilczewskim⁵. Nawet tym badaczom, którzy cieszyli się większą swobodą, nie przychodziło to łatwo i część prac wydawali poza granicami kraju⁶. Za ich przykładem lub niemal równocześnie z tej drogi korzystała część historyków świeckich. W zasadzie w minimalnym stopniu dotyczyło to naszej tematyki.

Interesującym nas pracom drogę przecierały wspomnienia, które może mniejsze budziły obawy⁷, a następnie opracowania, w pośredni sposób charakteryzujące środowiska naukowe i kulturalne. Mamy na myśli szkice, a następnie książkę S. Nicieji, o cmentarzu na Łyczakowie⁸.

Dzisiaj naturalnie mamy sytuację o całe niebo lepszą. Dysponujemy już nawet pierwszym ujęciem syntetycznym dziejów Lwowa i jak to zwykle bywa, gdy praca powstaje na wyraźne zamówienie społeczne, a wydawcy naciskają na dotrzymanie terminu, nie są one wolne od usterek, a gdy chodzi o „nasze” zagadnienia ogranicza się ona do wymienienia niemal wszystkich dyscyplin reprezentowanych na uniwersytecie i najwybitniejszych ich przedstawicieli. Do tej enumeracji też można zgłosić propozycję uzupełnień, choć jest

⁴ W. Urban, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i jego znaczenie dla nauki polskiej w okresie międzywojennym oraz jej organizacji w Polsce Ludowej*, „Studia. Lubacz” 1983, nr 1, s. 20–62; dla nas bardziej przydatne były fragmenty biografii abpa J. Bilczewskiego – por. dalej.

⁵ W. Urban, *Śługa Boży Józef Bilczewski – Arcybiskup – Metropolita Lwowski (1860–1923)*, Wrocław–Rzym 1977; w bibliografii prac ks. bpa W. Urbana zawartej w *Misericordia et Veritas*, Wrocław 1986, są wymienione wcześniejsze prace o J. Bilczewskim – poz. 211, 240a, 255, 271, 273, 274, 278, 476, tymi pracami ks. bp Urban przyłożył swoją cegiełkę do wyniesienia ks. abpa Bilczewskiego przez Jana Pawła II na ołtarze. Jeżeli chodzi o inne postacie, por. idem, *Ks. Prałat Dr Józef Umiński (1888–1954)*, Collec. theol. A.25:1955 fasc. 1, s. 5–12; idem, *Ks. prof., Szczepan Szydelski*, Rzym 1969 (por. poz. 220 i 221 w cyt. bibliografii pióra J. Mandziuka).

⁶ Por. dwa ostatnie przypisy.

⁷ S. E. Nahlik, *Przesłane przez pamięć. W rodzinnym gnieździe*, Kraków 1987; M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu siebie. 1 Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988; M. Opałek, *O Lwowie i mojej młodości*, Wrocław 1987. Kilka wspomnień ukazało się po 1990 r.: A. Jahn, Z. Kleparowa, *W świat szeroki*, Wrocław 1991; M. Tyrowicz, *Wspomnienie o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991; L. Kaltenbergh, *Ułamki stłuczonego lustra. Dzieciństwo na Kresach. Tamten Lwów*, Warszawa 1991.

⁸ S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie*, Wrocław 1988.

rzeczą oczywistą, iż są to zagadnienia bardziej dyskusyjne, jak zawsze gdy w grę wchodzi ocena⁹.

Swą wartość zachowują w dalszym ciągu popularne zarysy przeszłości miasta, które powstały na emigracji¹⁰, czasami nawet ich wymowa jest mocniejsza, autorzy bowiem nigdy nie zetknęli się z samokontrolą związaną z uwarunkowaniami politycznymi. To samo można powiedzieć o przekrojowych wykładach profesorów Uniwersytetu Polskiego na Obczyźnie¹¹. Napisana została też w kraju na pewno najlepsza praca o podobnym charakterze i w dodatku dotycząca tylko środowisk naukowych i kulturalnych, pióra U. Jakubowskiej¹². Wreszcie poszczególne dziedziny wiedzy doczekały się osobnych omówień. Odnosi się to m. in. do filozofii¹³ historii sztuki¹⁴ oraz historii¹⁵. W tym ostatnim wypadku impulsem do pogłębienia badań były obchody 100-lecia PTH¹⁶. Podobne zjawisko obserwujemy, gdy chodzi o etnografię z okazji 100-lecia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.

Nie można pominąć wypowiedzi o swoich lwowskich mistrzach matematyków¹⁷, filologów¹⁸ czy geografów¹⁹. Z tych poświęconych lekarzom na pewno na czoło wysuwa się monografia W. Wojtkiewicz-Rok²⁰.

⁹ L. Podhorodecki, *Dzieje Lwowa*, Warszawa 1993 – znikły niektóre „specjalności”, z których lwowski ośrodek słynał, jak choćby historia sztuki, zdarzają się pomyłki w nazwiskach, np. Pilat, a nie Piłat, Lwowskie Towarzystwo Naukowe powstało w latach dwudziestych, a nie na początku XX w. itp. Książka ma może najlepszą bibliografię prac dotyczącą przeszłości Lwowa. Nie wspominam tu o bardziej popularnych zarysach historii grodu *semper fidelis*, np. pióra W. Korcza.

¹⁰ B. Mękarska, *Lwów twierdza kultury i niepodległości*, Londyn 1991; S. Mękowski, *Lwów – karta z dziejów Polski*, Warszawa 1988 (wyd. I, Glasgow 1943).

¹¹ *Polski Lwów. Wykłady wygłoszone w 1979/1980*, Londyn 1981.

¹² U. Jakubowska, *Lwów na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1990.

¹³ J. Woleński, *Filozofia szkoły lwowsko-warszawskiej*, Wrocław, *Lwowsko-warszawska szkoła filozoficzna*, oprac. K. Szlachcic, Wrocław 1984, zwłaszcza krótkie wprowadzenie.

¹⁴ K. Piwocki, *Lwowskie środowisko historyków sztuki*.

¹⁵ O historii we Lwowie pisało wielu historyków. Może największy wkład wnieśli do naszej wiedzy na ten temat historycy z Uniwersytetu Rzeszowskiego z prof. J. Maternickim na czele.

¹⁶ Zbliżające się obchody 120-lecia PTH zaowocowały nowymi pracami. Pierwsze rezultaty dały o sobie znać na konferencji wrześniowej w Pułtusk.

¹⁷ Pisał na ten temat m. in. prof. E. Marczewski. Ukazały się też wspomnienia prof. H. Steinhausa.

¹⁸ Wypowiadali się na ich temat m. in. śp. prof. prof. J. Łanowski i J. Trzynadłowski.

¹⁹ Por. A. Jahn, *op. cit.*

²⁰ W. Wojtkiewicz-Rok, *Dzieje Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1894–1918*, Wrocław 1992, gdzie dokładna bibliografia.

Do poznania funkcjonowania nauki we Lwowie przyczyniają się wreszcie prace nad biografiami uczonych. Wśród nich nie można pominąć tych, które powstawały w Warszawie i Rzeszowie na seminarium wspomnianego już prof. J. Maternickiego, historyków przemyskich, a także w innych krajowych ośrodkach²¹. Swymi korzeniami tkwią one naturalnie we Lwowie, gdzie sylwetki swoich mistrzów starali się wyeksponować uczniowie²². Ich wartość dzisiaj jest szczególnie cenna ze względu na swój materiałowy charakter²³. To samo można powiedzieć o pierwszych ogólnych ocenach, zawartych w okolicznościowych referatach²⁴.

Charakterystykę środowiska zgodnie z tradycją rozpoczniemy od nauk teologicznych²⁵. Przywykliśmy do stwierdzenia, iż ostatni poważniejszy wkład Polaków do tej grupy nauk miał miejsce w czasach odrodzenia i reformacji. Towarzyszy mu zawsze konstatacja, iż nigdy nimi specjalnie nie interesowaliśmy się. Może nawet te uogólnienia są słuszne, ale jak zwykle mają one swoje wyjątki. Poza tym tkwi w nich wyraźna tendencja do obniżania roli duchowieństwa jak i jego oddziaływania na szereg dziedzin życia. Tymczasem wyciągając naukę z lekcji Reformacji Kościoła już w XVII wieku kładł nacisk na kształcenie duchowieństwa²⁶.

²¹ Np. w Opolu, gdzie powstała interesująca, choć bardzo jednostronna biografia jednego z najlepszych uczniów O. Balzera, a mianowicie prof. Przemysława Dąbkowskiego.

²² Wspomniany uczony P. Dąbkowski napisał pracę *Oswald Balzer, Życie i dzieła (1858–1933)*, Lwów 1934.

²³ Ten sam badacz np. wydał *Oswalda Balzera – przemówienia* wygłoszone w Towarzystwie Naukowym we Lwowie w latach 1921–1932, Lwów 1937.

²⁴ Miały one naturalnie różny charakter, i tak są wśród nich sprawozdania rektorskie: „Przemówienia J.M. Rektora Szkoły Politechnicznej prof. K. Olearskiego na otwarcie roku naukowego 1913/1914; Mowa Rektora dr Stanisława Głabińskiego wygłoszona na inaugurację nowego roku uniwersyteckiego 1909/1910 we Lwowie w dniu 14 X 1909 r., Lwów 1910 lub takie, których zadaniem było wytyczenie kierunków pracy dla całego środowiska: „O program pracy naukowej i oświatowo-kulturalnej Lwowa i województw południowo-wschodnich Rzeczypospolitej (zawiera przemówienie Ministra WRIOP prof. W. Świątosławskiego i prof. prof. S. Łempickiego i F. Bujaka), Lwów 1936.

²⁵ Jego rozszerzoną wersję przedstawiliśmy w artykule pt. *Lwowskie badania nad historią Kościoła*, [w:] *W kręgu historii i politologii, Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Stanisławowi Dąbrowskiemu*, Wrocław 2002.

²⁶ Świadczą o tym nie tylko postanowienia Soboru Trydenckiego, ale przede wszystkim zdecydowane wcielanie ich w życie – por. cykl prac śp. bpa prof. dra hab. W. Urbana na temat poziomu intelektualnego duchowieństwa śląskiego. Zawarte są one w jego studiach i książkach o księżach bibliofilach.

U progu wieku XX być może najwybitniejszym polskim teologiem był abp Józef Bida-Bilczewski (27 kwietnia 1860–20 marca 1923)²⁷. Urodził się on w Wilamowicach w diecezji krakowskiej. Studia ukończył na Wydziale Teologicznym UJ w r. 1884. W dwa lata później doktoryzował się na Uniwersytecie w Wiedniu na podstawie pracy *Deus est creator mundi*. Dzięki uzyskaniu stypendium miał możliwość studiowania w Rzymie pod kierunkiem wybitnego archeologa prof. Jana de Rossi, a także w Instytucie Katolickim w Paryżu. Po powrocie do kraju wydał pracę *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu*. Na jej podstawie 18 czerwca 1890 r. habilitował się na UJ. Od 1 lutego 1891 r. został profesorem nadzwyczajnym z zakresu dogmatyki specjalnej na Uniwersytecie Lwowskim. Z tą uczelnią związał swą dalszą karierę. W dwa lata później został profesorem zwyczajnym (dogmatyka szczegółowa). O rosnącym jego autorytecie w środowisku świadczy fakt, iż w 1900 r. został wybrany rektorem Uniwersytetu²⁸. Jego mowę na inauguracji nowego roku akademickiego – jak pisał o tym ks. bp W. Urban – uznano za swego rodzaju manifest nowoczesnej nauki, a równocześnie za swego rodzaju egzemplifikację nowego stosunku Kościoła do badań naukowych. Nie można się dziwić, iż wkrótce wyniesiono Go na stolicę arcybiskupią we Lwowie. Na tym też stanowisku otaczał on szczególną troską Wydział Teologiczny i prowadzone na nim badania. Zatrudnionych tam było wówczas wielu wybitnych uczonych. I tak historię Kościoła wykładał ks. E. Skorochowski, po habilitacji z historii sztuki na UJ, wysoko ceniony przez O. Balzera. Po nim przedmiot ten przejął ks. Jan Fijałek. Z zakresu Starego Testamentu specjalistą był bazylianin ks. K. Sarnicki, a Nowego i ks. J. Watzka. Dogmatyką zajmował się L. Wałęga, późniejszy biskup tarnowski. Nie naszym celem jest wymienianie wszystkich zatrudnionych na Wydziale Teologicznym profesorów, choć wielu z nich było tej klasy, iż mogło wykładać na dowolnej uczelni. Za swój obowiązek uznajemy tylko wskazanie, że w prawie każdej dziedzinie jednostka ta, przyjmująca początkowo wielu ludzi z zewnątrz, wykształciła własne młode kadry i z pełną obsadą wkraczała w okres międzywojenny. O jednym tylko jeszcze świeckim badaczu musimy wspomnieć, świetnym znawcy prawa kanonicznego i wybitnym historyku Kościoła,

²⁷ Bp W. Urban, *Śługa Boży Józef Bilczewski, Arcybiskup-Metropolita Lwowski 1860–1923*, Wrocław 1977.

²⁸ J. Bilczewski nie był jedynym duchownym, któremu powierzono funkcję rektora, np. w 1906 r. był nim historyk Kościoła ks. prof. J. Fijałek. Rządziło mu się znacznie trudniej, gdyż na jego kadencję przypadło napięcie między młodzieżą ukraińską a władzami i studentami polskimi.

autorze wielu syntez z tego zakresu, które są nadal drogowskazem dla wielu badaczy – Władysławie Abrahamie, ojcu Romana, generała, który wyróżnił się w 1920 r. Nie można się dziwić, iż w tym ośrodku w następnym pokoleniu błyszczały m. in. takie nazwiska, jak ks. prof. J. Umiński czy Sz. Szydelski²⁹. Nie wspominamy już o tych, którzy po II wojnie światowej związali się z KUL-em czy Wyższymi Seminariami Duchownymi (m. in. ks. ks. bp bp M. Rechowicz i W. Urban).

Wypada z kolei zatrzymać się na królowej nauk: filozofii. Od lat siedemdziesiątych wykładał we Lwowie filozofię przyrody warszawiak Julian Ochorowicz. Ośrodek jednak rozślawić miał wiedeńczyk Kazimierz Twardowski, który po studiach w swym rodzinnym mieście, uzyskaniu doktoratu (1891) i habilitacji został w 1895 r. profesorem filozofii we Lwowie. Profesor Jan Woleński, historyk nauki, uznał ten rok za datę narodzenia się lwowsko-warszawskiej szkoły filozoficznej. Badacz ten tak w skrócie scharakteryzował poglądy tego ucznia Franza Brentano: „absolutyzm w teorii prawdy, rozumienie świadomości jako zbioru aktów, a nie treści, intencjonalną koncepcję świadomości wraz z rozróżnieniem aktu i przedmiotu przedstawienia, niechęć do filozofii spekulatywnej i przekonanie o możliwości i potrzebie filozofii naukowej opartej na psychologii”. Podkreślał, że dla tej szkoły charakterystyczna była nie tyle jedność poglądów co metoda czy też sposób uprawiania filozofii³⁰. Dla nas najistotniejszy jest fakt, iż właśnie z tej szkoły wyszli tej miary uczeni co K. Ajdukiewicz, T. Kotarbiński, J. Łukasiewicz i W. Tatarkiewicz. Jego wykładów słuchali i na seminarium uczęszczali także wybitni psychologowie: S. Baley, S. Błachowski, M. Kreutz; pedagogowie B. Nawroczyński i K. Sośnicki; historycy sztuki: M. Gębarowicz i M. Treter; filologowie: J. Kleiner i S. Łempicki czy językoznawca: J. Kuryłowicz.

Do wyróżniających się gałęzi wiedzy na pewno należały filologie. Zaczniemy od polonistyki, gdzie na czoło wysuwał się Antoni Małeczki, twórca tzw. filologicznej szkoły lwowskiej, badacz twórczości

²⁹ Bp W. Urban, *O wpływie o. Bernarda Łubieńskiego na duchowość ks. prof. Sz. Szydelskiego*, „Homo Dei” 1968, R. 37, nr 1, s. 60–61; idem, *Pamięci śp. Księdza Profesora Szczepana Szydelskiego (zm. 28 XI 1967)*, „W.U.K.B.Śl. Op.” 1968, R. 23, nr 6, s. 118–150; idem, *Ks. prof., Szczepan Szydelski (1872–1967)*, Rzym 1969; idem, *Śp. Ks. Prałat Dr Józef Umiński (1888–1954)*, „Collec. theol.” 1955, A. 26, fasc. 1, s. 5–12; Z innych nie wymienionych profesorów dodałbym jeszcze ks. B. Jaszowskiego – kierownika katedry prawa kanonicznego – U. Jakubowska, *op. cit.*, s. 84, s. 117.

³⁰ J. Woleński, *op. cit.*, s. 7–12; K. Szlachcic, *op. cit.*, s. 5–9.

J. Słowackiego, autor jego biografii, długoletni kurator „Ossolineum” i człowiek, który w znacznej mierze przyczynił się do repolonizacji Uniwersytetu. Obok niego zwykle wymienia się Romana Pilata, z kolei badacza A. Mickiewicza i redaktora: „Pamiętnika Literackiego” oraz Wilhelma Bruchnalskiego, który także zakochany był w Mickiewiczu. On to sprawił, iż dzięki taniemu wydaniu *Pan Tadeusz* zawędrował pod strzechy (10 centów). Nie zapominamy naturalnie o poecie i dramaturgu Janie Kasprowiczu. W następnym pokoleniu szkoła ta wydała m. in. J. Kleintera, z którego podręcznika do dnia dzisiejszego korzysta młodzież³¹.

Na przełomie stuleci kierownikiem Katedry Językoznawstwa Indo-europejskiego Porównawczego w UL był prof. Gerson Blatt. Chcemy zwrócić uwagę na jego ucznia i następcę Andrzeja Gawrońskiego, syna znanego popularyzatora historii na Kresach Franciszka Rawity-Gawrońskiego. Stał się on twórcą ośrodka orientalistycznego we Lwowie. Powołał do życia kilka katedr, a następnie Instytut Orientalistyczny i doprowadził do utworzenia Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego. Był inicjatorem Studiów Wschodnich publikowanych przez Ossolineum. Zdaniem prof. dr hab. H. Wałkowskiej większość pracowników interesujących się Wschodem po II wojnie światowej wywodzi się z tej szkoły³².

Na Uniwersytecie rozwijała się też filologia ukraińska. Kolejno wykładali tutaj: Jakub Hołowacki, Omelijan Ohonowski i Aleksander Kołłesa. W centrum zainteresowań badawczych znajdowali się m. in. Taras Szewczenko i Piotr Mohyla³³.

Na wysokim poziomie stały filologie obce. Wskażemy tylko na romanistów Edwarda Porębowicza, członka PAU, specjalizującego się także w literaturze włoskiej, hiszpańskiej i portugalskiej i jego ucznia Z. Czernego oraz świetnego germanistę Z. Łempickiego³⁴.

³¹ U. Jakubowska, *op. cit.*, s. 101–104; *Polski Lwów...*, s. 20; B. Mękarska-Kozłowska, *op. cit.*, s. 62, zwraca ona uwagę jeszcze na A. Bruecknera i P. Chmielowskiego.

³² Prof. dr hab. Hanna Wałkowska napisała obszerniejsze studium o A. Gawrońskim, wprowadzając do obiegu szereg nowych informacji o tym niezmiernie interesującym i wybitnym uczonym. Za możliwość wcześniejszego skorzystania z tekstu pragnę Pani Profesor serdecznie podziękować.

³³ U. Jakubowska, *op. cit.*, s. 104 – pomijamy w naszym artykule wszystkie sprawy konfliktowe na Uniwersytecie na linii Polacy–Ukraińcy. Najbliższe z starszych opracowań jest mi stanowisko zajęte w okresie międzywojennym przez A. Bocheńskiego, S. Łosia i W. Bączkowskiego, *Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwieńskiej*, Warszawa 1938.

³⁴ B. Mękarska-Kozłowska, *op. cit.*, s. 62 i n.

Nie sposób pominąć najbliższej mi dyscypliny – historii, Na jej rozwój niewątpliwie znaczny wpływ wywarł K. Liske, wydawca źródeł, współtwórca Towarzystwa Historycznego (1886), a także inicjator wydawania pierwszego, naukowego czasopisma historycznego, a mianowicie „Kwartalnika Historycznego”. To ten historyk kładł m. in. nacisk na konieczność rozwijania badań regionalnych i budowania dobrego warsztatu. To drugie zadanie uważał też za bardzo istotne jego uczeń L. Finkiel, autor *Bibliografii historii Polski*. Z tym ośrodkiem wreszcie związani byli tej klasy uczeni co Sz. Aszkenazy, uczeń Maxa Lehmana, członek PAU, patrzący na przeszłość w dużej mierze przez pryzmat działalności wybitnych jednostek, autor m. in. biografii ks. J. Poniatowskiego i W. Łukasińskiego oraz monografii *Napoleon a Polska*, a także F. Bujak, uczeń S. Smolki i W. Zakrzewskiego, autor m. in. *Studiów nad osadnictwem Małopolski, Galicji* (2 t.), *Limanowej*, twórcą polskiej szkoły gospodarczej i mistrz takich badaczy jak S. Hoszowski i S. Inglot. Wspomnieć na koniec należy o tej miary badaczach co S. Zakrzewski i M. Ptaśnik³⁵.

Na UL od 1894 r. miał też katedrę historii powszechnej M. Hruszewski. Wykładał on w języku ukraińskim i rozwijał badania nad przeszłością tego narodu. Dzisiaj nie można prowadzić badań nad przeszłością Kresów bez *Żerel* Hruszewskiego, wysokiej klasy wydawnictwa źródłowego³⁶.

Lwów miał też wspańiałych prawników. Przed polonizacją do ciekawszych badaczy należał m. in. Ferdynand Bischoff, historyk prawa i znawca prawa ormiańskiego³⁷. Jednak postacią, która wyróżniała się szerokością horyzontów, olbrzymim dorobkiem i energią w działaniu, był O. Balzer, uczeń K. Liskego i M. Bobrzyńskiego, dyrektor Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie, założyciel Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej (1901), późniejszego Towarzystwa Naukowego (1920), którego rolę można porównać do AU w Krakowie, autor m. in. takich prac jak *Geneza Trybunału*

³⁵ Sz. Aszkenazego przedstawiano ostatnio także jako reprezentanta ośrodka warszawskiego. O F. Bujaku pisał jego uczeń S. Inglot; o S. Zakrzewskim – jego najlepsza uczennica prof. E. Małczyńska, a o M. Ptaśniku m. in. jego uczeń M. Haisig.

³⁶ U. Jakubowska, *op. cit.*, s. 100; nie starczyło tu miejsca na historyków sztuki, że tylko wymienię J. Bołozę-Antoniewicza, Wł. Łozińskiego (*Złotnictwo lwowskie w dawnych wiekach*, Lwów 1889; *Sztuka lwowska*, Lwów 1898), a po nich Z. Hornunga, T. Mańkowskiego i ks. W. Żyłę, a przede wszystkim W. Podlache i M. Gebarowicza, który pozostał do śmierci we Lwowie.

³⁷ F. Bischoff, *Das alte Recht der Armenier in Polen*, *Oesterreichische Blaetter fuer Literatur und Kunst* 1857; idem, *Das alte Recht Armenier in Lemberg*, Wien 1862; idem, *Urkunden zur Geschichte Armenier in Lemberg*, Wien 1864.

Koronnego, Reformy polityczne i społeczne Konstytucji 3 maja czy Genealogia Piastów, przeciwnik poglądów szkoły krakowskiej na temat przyczyn upadku Polski w XVIII w.

Nie zamierzamy, podsumowywać moich rozważań na temat roli ośrodka lwowskiego w rozwoju nauk humanistycznych u progu odzyskania przez Polskę niepodległości. Nie ulega jednak wątpliwości, że w nowy okres wkraczał on w wielu dziedzinach jako ten, który przodował w kraju. Dotyczy to prawie wszystkich dziedzin, a w pozostałych też znajdował się na najlepszej drodze do zajęcia takiego miejsca. Złożyło się na to szereg przyczyn, z których może najistotniejszą była autonomia, jaką cieszyła się Galicja w monarchii habsburskiej.

